

# Hieronim Szczegół

---

## Osadnictwo polskie we Wschodniej Brandenburgii w latach 1945-1950

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 5, 149-157

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Hieronim Szczegóła**  
Zielona Góra

## **Osadnictwo polskie we Wschodniej Brandenburgii w latach 1945-1950**

W 1939 roku w niemieckich prowincjach wschodnich, które po wojnie znalazły się w granicach państwa polskiego, mieszkało około 8,5 mln osób. Wiadomo nam, że podawane są też inne liczby.<sup>1</sup>

Po zakończeniu działań wojennych liczba ludności na tym obszarze zmniejszyła się do 4,5-4,6 mln osób, czyli prawie o połowę. Spadek ten był skutkiem ewakuacji zarządzonej przez władze niemieckie w ostatnich miesiącach wojny oraz ucieczki ludności przed zbliżającym się frontem. Bliższe 2,5 mln Niemców pozostało na Śląsku, 1 mln na Pomorzu Zachodnim, 500-550 tys. w Prusach Wschodnich, 350 tys. na Ziemi Lubuskiej i 200 tys. na terenie Wolnego Miasta Gdańska.<sup>2</sup> Na obszarze dzisiejszego województwa gorzowskiego w swoich domostwach pozostało około 60-70 proc. ludności niemieckiej.<sup>3</sup> Jest oczywiste, że wielkości te nie były jednakowe w poszczególnych powiatach. Przykładowo: w powiecie rzepińskim miejsce zamieszkania opuściło około 35 proc. ludności, zaś w Choszcznie z około 14 tys. mieszkańców pozostały zaledwie 4 osoby.<sup>4</sup>

---

<sup>1</sup> G. Reichling, *Die deutschen Vertriebenen in Zahlen. Teil I. Umsiedler, Verschleppte, Vertriebene, Aussiedler 1940-1985*, Bonn 1995 s. 17.

<sup>2</sup> Cz. Osękowski, *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956*, Zielona Góra 1994 s. 106 - 107.

<sup>3</sup> *Dokumentation der Verbringung der Deutschen aus Ost - Mitteleuropa*, Bd 1/1 Bonn 1953 s. 32 E.

<sup>4</sup> T. Bialecki, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej*, Poznań 1969 s. 32.

Niewielką część obywateli Niemiec, którzy nie ewakuowali się i nie uciekli przed frontem, stanowiła ludność polskiego pochodzenia. Władze polskie oceniały jej liczbę na około 1,2 mln (po kilkaset tysięcy na Śląsku, Warmii i Mazurach).<sup>5</sup> Liczbę ludności polskiej we Wschodniej Brandenburgii obliczano na kilka tysięcy. Szacunki władz polskich jednak były znacznie zawyżone. Wynikały z koncepcji o „polskich korzeniach” poniemieckich ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, nie zaś z rzeczywistego poczucia przynależności tych ludzi do narodu polskiego. Władze chciały oddzielić osoby uznane za ludność polskiego pochodzenia od osób uznanych za Niemców. Ludność pochodzenia polskiego miała być poddana repolonizacji i polonizacji, zaś Niemcy mieli zostać z Polski wysiedleni.

Weryfikacja narodowościowa nie była przedsięwzięciem prostym. Ludność uznana przez władze za polskiego pochodzenia żyła przez wieki na kulturowym gruncie niemieckim. Sam ten fakt sprzyjał asymilacji i powodował mniej lub bardziej świadome przyjmowanie od Niemców wzorców życia i gospodarowania. Stopień cywilizacyjny poszczególnych grup ludności także rodzimej nie był jednakowy. Stosunkowo niski był wśród Kaszubów i Mazurów, zaś najwyższy wśród ludności rodzimej Śląska. Nieco odmiennie na tym tle rysowała się ludność rodzima we Wschodniej Brandenburgii i północnych powiatach Dolnego Śląska, która pod względem cywilizacyjnym była zbliżona do ludności w województwie poznańskim. W takiej sytuacji trudno było w jednoznaczny i nie budzący wątpliwości sposób wskazać, kto jest Niemcem a kto Polakiem. Tym bardziej że większość tej ludności sama uważała siebie za Niemców i czuła się związana z kulturą niemiecką. Ludzie ci, choć często wyróżniali się innymi niż ich niemieccy sąsiedzi cechami i wartościami (język, obyczaj, wiara, piśmiennictwo, brzmienie nazwiska) opowiadali się w przewadze za przynależnością do narodu niemieckiego. W wyniku postępowania weryfikacyjnego obywatelstwo polskie nadano ponad 1 mln osób miejscowego pochodzenia, które do 1945 roku posiadały obywatelstwo niemieckie (najwięcej na Górnym Śląsku, Mazurach i Warmii). Na terenie Wschodniej Brandenburgii za obywateli polskich uznano ogółem około 3,5 tys. osób, które wcześniej posiadały obywatelstwo niemieckie, w tym

---

<sup>5</sup> J. K o r b e l, *Polska ludność rodzima*, Opole 1986, s. 25; J. M i s z t a l, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990.

najwięcej w powiecie międzyrzeckim (ponad 2 tys.), skwierzyńskim (ponad 700 osób). W samym Gorzowie za Polaków uznano około 200 obywateli Niemiec.<sup>6</sup>

Z rozwiązaniem kwestii ludnościowej w powojennej Polsce wiązało się wysiedlenie Niemców. Odbywało się ono w kilku etapach. W pierwszym, przypadającym jeszcze na czas przed obradami konferencji w Poczdamie, wysiedlono - głównie z powiatów przygranicznych przewidzianych na osadnictwo demobilizowanych żołnierzy polskich - ok. 500 tys. Niemców. Wysiedleniem zajmowało się wojsko. Najpierw sporządzano spisy ludności niemieckiej, następnie jak najprędzej starano się przenieść ją na zachodni brzeg Odry i Nisy. W literaturze niemieckiej, a ostatnio także i w polskiej, ten okres wysiedlenia uznawany jest za wypędzenie. Nie był on bowiem regulowany międzynarodowym prawem, a wysiedlenie odbywało się w sposób chaotyczny i przyspieszony, z użyciem przemocy. Ludności niemieckiej nie pozwolono zabrać dobytku, a nawet większych bagaży podręcznych, zaś po drodze kilkakrotnie obrabowywano z najdrobniejszych nawet przedmiotów. Wypędzenie to przypominało znaną z ostatniej wojny akcję deportacji Polaków na Sybir i do Kazachstanu z terenów zajętych w 1939 r. przez Stalina oraz wywóz Polaków z Wielkopolski do Generalnej Guberni przez władze hitlerowskie.<sup>7</sup>

Wspomniane wypędzenie ludności niemieckiej wiązało się z zamiarem władz polskich osiedlenia w przygranicznych powiatach wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej demobilizowanych polskich żołnierzy i ich rodzin. W ocenie władz mieli tworzyć zbiorowość gotową do pierwszego przeciwstawienia się ewentualnemu ponownemu zagrożeniu ze strony Niemiec (tzw. „wał ochronny” - jak to wówczas nazywano). Osadnictwo wojskowe miało również korzystnie wpłynąć na osiedlanie się na ponemieckich ziemiach innych Polaków. Miało rozwiać obawy wśród tych, którzy lękali się wyjazdu na nieznanie sobie tereny oraz zapewnić im bezpieczeństwo. W czerwcu 1945 roku dla osadnictwa wojskowego wyznaczono 12 przygranicznych powiatów, m. in. Gryfino, Chojnę, Sulęcina, Rzepin, Krosno nad Odrą, Żary, Żagań i Gubin. W 1948 roku zdemobili-

---

<sup>6</sup> H. S z c z e g ó ł a. *Przeobrażenia ustrojowo-społeczne na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1947*, Poznań 1970 s. 103.

<sup>7</sup> H. S z c z e g ó ł a. *Przedpoczdamskie wysiedlenia Niemców z Polski*, [w:] *Ludność niemiecka na ziemiach polskich w latach 1939-1945 i jej powojenne losy*, Bydgoszcz 1995.

zowani żołnierze i ich rodziny stanowili w tych powiatach aż 30-40 proc. wszystkich osiedlonych. To niosło określone konsekwencje w funkcjonowaniu poszczególnych wsi i miasteczek. Jeszcze przez wiele lat zachowywały one na wpół wojskowy charakter. Była to ludność ze Wschodu, często słabo znająca język polski. W takiej sytuacji łatwiej było władzom w tych środowiskach realizować określone cele polityczne.<sup>8</sup>

Od sierpnia do końca grudnia 1945 roku, czyli już po konferencji poczdamskiej, z poniemieckich terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej wysiedlono dalszych 500-530 tys. Niemców.<sup>9</sup> Następnie już od lutego 1946 roku odbywały się tzw. wysiedlenia zorganizowane. Bezpośrednio przed ich rozpoczęciem przeprowadzony został w Polsce w dniu 14 lutego 1946 roku spis ludności. Wykazał on, że w Polsce znajdowało się 2 288 300 Niemców. Faktyczna liczba Niemców w Polsce była w tym czasie wyższa o około 20 proc. Można tak sądzić, bowiem w spisie nie uwzględniono ludności niemieckiej zatrudnionej przez wojska radzieckie, znajdującej się w obozach oraz uchylającej się od rejestracji. Oddzielnie uwzględniono w nim natomiast negatywnie zweryfikowanych tzw. autochtonów, których nie doliczono ani do ludności polskiej, ani do niemieckiej. W 1946 roku wysiedlono z Polski 1 668 379 Niemców, w 1947 roku - 502 507 osób.<sup>10</sup> W latach następnych wysiedlono już niewielkie grupy i w oparciu o inne zasady organizacyjne. W latach 1948-1950 już tylko 140 tys. osób.<sup>11</sup> W grupie tej znaleźli się głównie jeńcy wojenni, wykwalifikowani pracownicy oraz pewna grupa dzieci przebywających dotąd w sierocińcach. W sumie w latach 1945-1950 wysiedlono z Polski 3,1-3,2 mln Niemców.

Jeszcze podczas trwania wojny polscy politycy prowadzili rozważania nad koncepcjami zasiedlenia ludnością polską poniemieckich ziem nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem. Nie brakowało też koncepcji zrodzonej na emigracji w Londynie, aby pozostawić tu ludność niemiecką i wprowadzić ustrój kolonialny. Ta koncepcja nie przewidywała bowiem rezygnacji z ziem polskich na wschodzie. Nie zamierzano przy tym cze-

---

<sup>8</sup> A. O g r o d o w c z y k, *Nad Odrą i Bałtykiem. Osadnictwo wojskowe na zachodnich i północnych ziemiach Polski po II wojnie światowej*, Warszawa 1979; Cz. O s ę k o w s k i, *Pionierzy w mundurach na Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 1985.

<sup>9</sup> Cz. O s ę k o w s k i, *Spółczesność Polski zachodniej...* op. cit., s. 105.

<sup>10</sup> Tamże, s. 106.

<sup>11</sup> Tamże.

kać na ostateczne rozwiązania prawne dotyczące pokonanych Niemiec i ich terytorium. Wręcz przeciwnie, osadnicy polscy na poniemieckich ziemiach na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej mieli być argumentem przemawiającym za włączeniem obszaru do państwa polskiego.

Pierwsi osadnicy polscy pojawili się na poniemieckich ziemiach bezpośrednio po przejściu frontu, już w lutym i marcu 1945 roku. Był to okres żywiołowego osadnictwa, wyprzedzający działalność władz administracyjnych i nie regulowany normami prawnymi. Osadnikami byli głównie ludzie z przygranicznych powiatów, którzy zajmowali opuszczone gospodarstwa poniemieckie. Jeszcze wcześniej spotkać tu można było grupy powracające z obozów jenieckich i obozów pracy w Niemczech. Pozostało tu też sporo Polaków pracujących w czasie wojny przymusowo w majątkach i fabrykach. Tuż za frontem przemieszczała się także spora liczba szabrowników, wykorzystujących duży bałagan i wyludnienie do łupienia majątku poniemieckiego.

Rabunek mienia stał się na poniemieckich ziemiach zjawiskiem powszechnym i w znacznym stopniu przyczynił się do rozproszenia i dewastacji znajdującego się tu dobytku. Szabrownicy po penetracji terenu transportowali zrabowane rzeczy do miejsc swojego zamieszkania, najczęściej do centralnej Polski. Byli do tego procederu częściowo zmuszeni utratą w czasie wojny swoich warsztatów pracy i mienia.

Jeszcze większe spustoszenie powodowały wojska radzieckie. W pierwszych miesiącach po zdobyciu niemieckich terenów na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej władze radzieckie prowadziły planową grabież zastanego mienia. Polegało to na demontażu i wywożeniu do ZSRR całych zakładów przemysłowych oraz innego majątku ruchomego, włącznie z meblami.

W analizowaniu osadnictwa polskiego na poniemieckich ziemiach występują dwa podejścia metodologiczne. W pierwszym osadnictwo badane jest w kategoriach miejsca osiedlenia się i wyróżnia się wtedy osadnictwo wiejskie i miejskie. Drugi sposób analizowania osadnictwa polega na jego rozpatrywaniu poprzez pryzmat miejsca, skąd przybyli osadnicy. W zależności od tego bada się osadnictwo przesiedleńców ze Związku Radzieckiego; osadnictwo przesiedleńców z ziem dawnych Polski, czyli z województw na zachód od obszarów włączonych po wojnie do ZSRR; osadnictwo repatriantów - obywateli polskich powracających do kraju po przymusowym przesiedleniu podczas wojny do innych państw oraz osad-

nictwo reemigrantów - osób, które przebywały poza granicami Polski przed wybuchem wojny lub opuściły kraj podczas jej trwania w przyczyn politycznych, a po zakończeniu wojny powróciły do kraju. Zdecydowanie najwięcej osób osiedlających się na poniemieckich ziemiach stanowiły dwie pierwsze grupy. Dla przesiedleńców przybyłych z województw włączonych po wojnie do ZSRR używa się najczęściej i to zarówno w literaturze polskiej i niemieckiej, jak i języku potocznym, miana repatrianci zza Buga. Choć nazwa przyjęła się powszechnie, nie jest właściwa, bowiem w rzeczywistości osoby te znalazły się w tzw. przymusie sytuacyjnym i chcąc mieszkać w Polsce, musiały zdecydować się na przesiedlenie, co nie jest tym samym co repatriacja.

Osadnictwo ludności z Polski centralnej na poniemieckie ziemie nasiliło się w maju 1945 roku, po kapitulacji Niemiec. Z dalszych miejscowości osadnicy przybywali specjalnymi pociągami wahadłowymi, natomiast z miejscowości położonych bliżej samochodami -ciężarowymi, pojazdami konnymi a nawet pieszo. Do końca 1945 roku na przejęte ziemie przesiedliło się 1 630 638 osób, w tym największa liczba z województwa warszawskiego (369 067 osób); krakowskiego (256 192 osoby) i łódzkiego (228 680 osób).<sup>12</sup>

Również od wiosny 1945 roku na poniemieckie ziemie zaczęły przybywać transporty z osadnikami polskimi z terenów zagarniętych przez ZSRR. Pierwsi przesiedleńcy zza Buga w marcu i kwietniu osiedlali się na Śląsku Opolskim; od maja zaś już we wszystkich poniemieckich powiatach na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach oraz Wschodniej Brandenburgii. Ogółem do końca 1945 roku na przejętych przez Polskę ziemiach osiedlono 400 138 osadników zza Buga. Największa liczba przesiedleńców z ZSRR osiedlała się na wsiach i obejmowała gospodarstwa rolne.

Pierwsi polscy osadnicy we Wschodniej Brandenburgii i graniczących z nią obszarach pojawili się już w lutym i na początku marca 1945 roku, głównie w Gorzowie, Świebodzinie i Międzyrzeczu. Przykładowo pomiędzy 25 a 30 maja 1945 roku na teren powiatu gorzowskiego przybyło ponad 3700 repatriantów. Byli to głównie ludzie pochodzący z województw, które zagarnął po wojnie Związek Radziecki (wileńskie, nowogrodzkie, poleskie, lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie). W następ-

---

<sup>12</sup> S. B a n a s i a k, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych 1945 - 1947*, Poznań 1963 s. 110-111.

nych miesiącach osadnictwo nasilało się jeszcze bardziej. Wiosną 1946 roku w samym tylko Gorzowie mieszkało 23 tys. Polaków, a w końcu roku ponad 30 tys. Podobnie prędko zasiedlana była wieś gorzowska. W 1945 roku na teren powiatu przybyły 42 transporty z repatriantami z ZSRR, w 1946 - 893, w 1947 tylko 10. W sumie na terenie powiatu osiedliło się blisko 50 tys. osób pochodzących zza Buga.<sup>13</sup> Polscy osadnicy podkreślali dobre, pomimo zniszczeń wojennych, warunki do życia w nowym miejscu. Każdy osadnik miał do dyspozycji dom, wystarczającą ilość ziemi, możliwość zatrudnienia w przemyśle, w sumie lepsze warunki życia w porównaniu do dawnego miejsca zamieszkania.

Wyniki pierwszego okresu osadnictwa na poniemieckich ziemiach podsumowane zostały przez wspomniany już spis ludności z 14 lutego 1946 roku. Wykazał on, że znajduje się tu 5 022 200 osób, w tym 2 919 200 Polaków i 2 075 900 Niemców.<sup>14</sup> Wielkości dotyczące ludności polskiej obejmowały także byłych obywateli niemieckich uznanych przez władze za Polaków. Danych spisu ludności dotyczących poniemieckich terenów nie można uznać jednak za w pełni wiarygodne. Trzeba je uważać jedynie za szacunkowe, choć stanowiące pewien punkt odniesienia. O niepełnej precyzyjności spisu decydowała zwłaszcza duża ruchliwość ludzi, związana z prowadzonym osadnictwem, wysiedlaniem ludności niemieckiej i trwającą weryfikacją narodowościową.

Liczba osadników polskich rosła prędko od lutego 1946 roku, wraz z wysiedlaniem ludności niemieckiej. Zajmowali oni opuszczane przez Niemców gospodarstwa i mieszkania w miastach. Nagminne były w tym czasie przypadki usuwania Niemców siłą z domów i mieszkań oraz grupowania w jednym pomieszczeniu nawet kilku rodzin niemieckich. Osadnicy przejmowali także mienie gospodarskie i domowe Niemców. Pod koniec 1946 roku kończył się masowy napływ osadników polskich na poniemieckie ziemie. Wiązało się to z wyczerpywaniem się możliwości osadniczych. Najlepsze gospodarstwa i mieszkania w miastach były już obsadzone polskimi osadnikami. Wolne pozostawały jedynie najbardziej znisz-

---

<sup>13</sup> W. S a d o w s k i, *Gorzowskie w okresie osadnictwa (1945-1956)*, [w:] *Demografia i społeczeństwo Ziemi Zachodnich i Północnych 1945 - 1995. Próba bilansu*, Warszawa 1996; H. D o m i n i c z a k, *Proces zasiedlania województwa zielonogórskiego w latach 1945-1950*, Zielona Góra 1975.

<sup>14</sup> Rocznik statystyczny 1947 s. 20.



zione, których osadnicy wobec wcześniejszych możliwości wyboru nie chcieli zajmować.

Według oceny władz polskich, pod koniec 1946 roku w wielu regionach poniemieckich ziem możliwości osiedleńcze były już małe. Dotyczyło to przede wszystkim Śląska Opolskiego, gdzie nie było już wcale wolnych gospodarstw indywidualnych. Do zasiedlenia pozostawały jedynie przewidziane do parcelacji majątki ziemskie powyżej 100 ha. Podobne możliwości były w województwie wrocławskim, gdzie wolne były jedynie gospodarstwa zniszczone oraz majątki ziemskie. Także i we Wschodniej Brandenburgii pod koniec 1946 roku, za wyjątkiem powiatów przylegających do nowej granicy polsko-niemieckiej przewidzianych do zasiedlenia przez demobilizowanych żołnierzy, kończyły się możliwości osiedleńcze. Spore możliwości osadnictwa występowały nadal na Pomorzu Zachodnim oraz na Warmii i Mazurach. W sumie jednak przejęte przez Polskę ziemie były nadal niedoludnione.

W 1946 i 1947 roku zmieniła się na poniemieckich ziemiach przejętych przez Polskę struktura narodowościowa. Wiązało się to z wysiedleniem ludności niemieckiej, weryfikacją narodowościową i uznaniem za Polaków około 1 mln byłych obywateli Niemiec oraz napływem osadników polskich. W dniu 1 czerwca 1947 roku na poniemieckich ziemiach mieszkało 5238 tys. osób, w tym 4985 tys. polskiego pochodzenia.<sup>15</sup>

Sporą grupę wśród przesiedleńców i repatriantów z ZSRR stanowiła ludność żydowska. Największe jej skupiska pojawiły się na Dolnym Śląsku i Pomorzu. Część Żydów nie związała jednak swoich losów z nowym miejscem osiedlenia i stosunkowo wcześnie podejmowała decyzję o ponownym przemieszczeniu się, najczęściej poza granice Polski. W połowie 1946 roku na Dolnym Śląsku było około 80 tys. a na Pomorzu Zachodnim 30 tys. Żydów.<sup>16</sup> Jednak po upływie roku wielkości te zmniejszyły się o połowę. W latach następnych liczba Żydów w Polsce, w tym także na poniemieckich ziemiach, ciągle malała.

W drugiej połowie 1947 roku na poniemieckich ziemiach osiedliła się już niewielka liczba osadników. Rok ten kończył w zasadzie masowe migracje ludności. W ciągu 1947 roku osiedliło się 659 tys. osób. Jeszcze

---

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> J. P l u c i ń s k i, *Ludność żydowska na Pomorzu Zachodnim w latach 1946 - 1949*, Przegląd Zachodnio-Pomorski 1969 nr 3 s. 53-54.

mniej, bo tylko 238 tys. osiedliło się w 1948 roku. W dniu 3 grudnia 1950 roku w Polsce przeprowadzono drugi już po wojnie Narodowy Spis Powszechny. Według jego wyników na poniemieckich ziemiach przejętych przez Polskę mieszkało 5967 tys. osób, w tym 3 092 700 na wsi oraz 2 874 300 w mieście.<sup>17</sup> Widać więc, że w 1949 i 1950 roku osiedliło się już niewielu osadników.

Omawiając osadnictwo na poniemieckich ziemiach w 1947 roku, warto wspomnieć, że osiedlono tu w tym czasie także blisko 150 tys. osób pochodzenia ukraińskiego.<sup>18</sup> Zostali oni przymusowo przesiedleni z południowo-wschodniej Polski w związku z walkami z ukraińskim podziemiem. Kilka tysięcy tej ludności osiedlono we Wschodniej Brandenburgii, m. in. w powiecie strzeleckim około 1500 osób, międzyrzeckim - 830 osób, skwierzyńskim - 750 osób, gorzowskim - 650 osób, sulęcińskim - 620 osób.<sup>19</sup>

W sumie osadnictwo polskie we Wschodniej Brandenburgii przebiegało podobnie jak i na pozostałych obszarach ziem poniemieckich przejętych przez Polskę po drugiej wojnie światowej. Pewna specyfika wynikała jedynie z przygranicznego położenia obszaru i osadnictwa wojskowego w niektórych powiatach. W 1950 roku zaludnienie wsi Wschodniej Brandenburgii w porównaniu z 1939 rokiem wynosiło około 70 proc., zaś miast około 50 proc. Odstającym przykładem jest Kostrzyn, w którym w 1950 roku mieszkało jedynie niecałe 6 procent ludności w porównaniu do okresu przedwojennego. W sumie w 1950 roku poniemieckie ziemie były nadal niedoludnione. Tak pozostało jeszcze przez wiele lat. Niepełne zaludnienie poniemieckich ziem niekorzystnie wpłynęło na ich społeczny i gospodarczy rozwój przez wiele powojennych lat. Niekorzystnym czynnikiem było także to, że znaczna część nowych mieszkańców osiedliła się tu nie z własnej woli, wielu oczekiwało jeszcze na możliwość powrotu do swoich rodzinnych stron. Stabilizacji nie sprzyjało również nieuregulowanie stosunków własnościowych, a od 1948 r. kolektywizacja na wsi.

---

<sup>17</sup> L. K o s i ń s k i, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich w 1950 r.*, Warszawa 1960.

<sup>18</sup> A. K w i l e c k i, Liczebność i rozmieszczenie grup mniejszości narodowych na Ziemach Zachodnich, *Przegląd Zachodni* 1964 nr 4, s. 379.

<sup>19</sup> S. D u d r a, *Ludność lemkowa na Środkowym Nadodrzu*, maszynopis pracy doktorskiej. Biblioteka Główna WSP w Zielonej Górze 1996, s. 87.